

Zdzisław Kropidłowski

Ewangelickie agendy liturgiczne w kulturze Prus Królewskich i Książęcych

Nazwa agendy liturgiczne pochodzi od łacińskiego słowa *agere* – działać, spełniać, w przeciwieństwie do *credenda*, czyli tego, w co powinno się wierzyć. Agenda miała w dziejach kilka znaczeń. Przede wszystkim oznaczała wszelkie czynności liturgiczne Kościoła, później porządek sprawowania sakramentów (tak ją określa papież Innocenty I w *Liście do Decencjusza*), mszę św. (tak mówi synod kartagiński II w kanonie 9). W regule benedyktyńskiej, kanon XIII, agendą nazwano modlitwę brewiarzową, np. *Agenda Beatae Mariae*, *Agenda Matutina* czy *Agenda Mortuorum*. Najbardziej zbliżone do dzisiejszego określenia agendy pojawiają się dopiero około X w. w krajach używających języka niemieckiego¹. Zestawienia tych najważniejszych agend dokonał Adolf Franz na początku XX w.² W innych krajach posługiwano się określeniami: *rytuale*, *obsequiale*, *manuale*, *sacerdotale*, *pastorale*.

W Polsce przepisy formuły modlitw wypowiedane przy sprawowaniu sakramentów, sakramentaliów, w czasie procesji były rozrzucone po różnych księgach. Najstarszą polską agendą liturgiczną jest prawdopodobnie agenda warmińska, pochodząca z czasów biskupa Anzelma z drugiej połowy XIII w., zawierająca elementy rytu dominikańskiego i krzyżackiego, zachowana tylko częściowo w późniejszych wydaniach *Agendy communis* (1505, 1512, 1520 r.). W rękopisach przetrwały agendy diecezji wrocławskiej (z XIV w.), krakowskiej (z XV w.), lwowskiej (z XVI w.). Pierwsza agenda drukowana, która została opracowana przez kanonika wileńskiego Marcina z Radomia, ukazała się w Gdańsku u Baumgartena w 1499 r. Zawiera ona w języku polskim formuły spowiedzi powszechnej i ślubu³.

Rozwijająca się sztuka drukarska sprzyjała wydawaniu licznych agend uwzględniających tradycję poszczególnych diecezji. Choć każda z nich starała się mieć własną księgę liturgiczną, zachodziła między nimi wymiana i wykorzysty-

¹ W. Schenk, *Agenda*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, szp. 172.

² A. Franz, *Das Rituale von St. Florian aus dem zwölften Jahrhundert*, Freiburgt 1904; tenże, *Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter*, t. I, Freiburg 1909.

³ Z. Obertyński, *Agenda wileńska z 1499 r.*, Lwów 1929.

wanie różnych egzemplarzy, o czym świadczą kontrole ksiąg liturgicznych przeprowadzane w czasie wizytacji po soborze trydenckim.

Dążenie do wprowadzenia jednej agendy liturgicznej we wszystkich diecezjach polskich można zauważyć od agendy poznańskiej z 1533 r. Uchwały synodu prowincjonalnego odbytego w Warszawie w 1561 r. zapowiadały wydanie jednej agendy dla całej prowincji kościelnej polskiej. Ponieważ opracowanie jej powierzono arcybiskupowi, dopiero w 1577 r. na synodzie prowincjonalnym piotrkowskim postanowiono przyjąć agendę diecezji włocławskiej biskupa Stanisława Karnkowskiego⁴.

Natomiast wśród protestantów w XVI w. wydano w Polsce około 25 agend. Głównym ośrodkiem był Królewiec, gdzie według *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera wydawano je w 1544, 1560, 1571 r. oraz w następnych wiekach w 1615, 1644, 1731, 1741, 1755, 1822, 1828, 1830, 1832, 1869 r. Na obszarze Prus ukazała się agenda w Toruniu w 1599 r., a w Gdańsku w 1637 r.⁵ Bardzo mało znane są agendy z 1625 i 1714 r. Ta ostatnia jest bardzo cenna, bo została wydana przez Radę Miasta Gdańska w języku polskim dla ewangelików używających języka polskiego. Dotychczas uznawano, że zawierały one porządek nabożeństwa głównego, udzielania sakramentów, błogosławieństw oraz innych nabożeństw odprawianych w zborach. Tymczasem zawierają one znacznie bogatszą tematykę. Ogólnie można powiedzieć, że są one ważnym źródłem do poznania rozwoju i kształtowania się liturgii ewangelickiej oraz kultury polskiej, do poznania rozwoju języka polskiego oraz oceny poziomu sztuki drukarskiej w Prusach. Wspominają więc o nich Michał Wiszniewski⁶ i Ignacy Warmiński⁷ jako historycy literatury i Alodia Kawecka-Gryczowa⁸ oraz Helena Szwejkowska⁹ jako badaczki drukarstwa polskiego. Natomiast niektórzy historycy, szczególnie Gdańska, nie korzystają z tego dziedzictwa kulturowego, co jest przyczyną pewnych konsekwencji naukowych. W Bibliotece Gdańskiej PAN zachował się klocek zawierający trzy agendy ewangelickie z 1560, 1615 i 1714 r.¹⁰ Ostatnia z nich była dotychczas nieznana, a ta z 1615 r. zachowała się w Polsce tylko w jednym egzemplarzu, w Bibliotece Czartoryskich.

Agendy liturgiczne mówią dużo o kulturze i życiu codziennym mieszkańców Prus Królewskich i Książęcych. Na podstawie własnych badań szacunkowych mogę stwierdzić, że w Prusach Królewskich 2/3 ludności w wielkich miastach pruskich

⁴ W. Urban, *Agendy katolickie polskie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, szp. 172-173.

⁵ H. Heyden, *Zur Geschichte der ältesten pommerschen Agende*, [w:] *Gemeinde Gottes in dieser Welt*, Berlin 1961, s. 14-37.

⁶ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, t. 9, Kraków 1857, s. 199.

⁷ I. Warmiński, *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Poznań 1906, s. 472.

⁸ A. Kawecka-Gryczowa, *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 4, Pomorze, Wrocław 1983, s. 392; też, *Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich*, Warszawa 1946.

⁹ H. Szwejkowska, *Książka drukowana XV-XVIII wieku. Zarys historyczny*, Warszawa 1983, s. 133-134.

¹⁰ Bibl. Gd. PAN Ob. 1946.

stanowili luteranie, a w małych miastach i na terenach wiejskich 1/3. Pozostali byli wyznania katolickiego. W Prusach Książęcych większość stanowili luteranie, dla których agendy były najważniejszymi księgami liturgicznymi i należały do ważniejszych ksiąg zawierających dyscyplinę wewnątrzkościelną i społeczną.

Postęp reformacji w części królewskiej zatrzymał biskup Hieronim Rozrażewski i oficjał Miloniusz. W końcu XVI w. przeprowadzili oni osobiście lub przez swoich delegatów serię wizytacji, w czasie których skontrolowali duchowieństwo, mobilizowali patronów i wotrykusów do obrony katolicyzmu¹¹. Do początku XVIII w. obie społeczności wzajemnie się tolerowały. Duchowni katolicy domagali się jedynie uiszczania ustalonych opłat na rzecz proboszczów i kościołów parafialnych. Ewangelikom wydzielano części cmentarzy, ale nie pozwalano na zgromadzenia w świątyniach katolickich. Wyjątkowo pozwalano na zawieranie małżeństw mieszanych wyznaniowo, gdy brakowało w otoczeniu odpowiednich kandydatów do małżeństwa.

Dyskusyjny jest problem, czy reformacja spowodowała szersze stosowanie języka polskiego w liturgii, czy raczej kształtowanie się języka narodowego wymuszało na duszpasterzach wprowadzanie go do nabożeństw. Oczywiście jest, że przyjęcie przez księcia Albrechta protestantyzmu jako nowej religii cementującej jego państwo, zmuszało do wykorzystania języka poddanych do wprowadzania nowego porządku religijnego. Sam to podkreślił na 8,5 kartach mandatu wydrukowanego po polsku, a podpisanego 25 listopada 1559 r. w Królewcu. Mówi w nim, że postanowił urządzić nauczanie wiary podobnie jak w innych kościołach reformowanych, czyli aby było zrozumiałe i jasne, wykładane w językach narodowych jego poddanych, a treści zawarte w agendzie zostały zaaprobowane przez największych teologów ewangelickich: Filipa Melanchtona i Johanna Brencjusza oraz że nie chce przez to „poniżyć i zarzucać ksiąg Lutera, Pomorana, Filipa, Brencjusza, Urbana, Rhegiusa, Wita Teodora”. Przyznał, że czyni to również w celu poszerzenia nowego wyznania i głoszenia „słusznej” nauki na ościennych terytoriach. Dlatego całą nową doktrynę zebrał w jednej księdze, aby była łatwa i dostępna dla nawet prostych ludzi i by przyczyniła się do „jedności i pokoju” oraz dostatku kościołów jego państwa. Żądał, aby to wyznanie było światłością dla wiary i życia codziennego na ziemiach jego państwa i potomnych ich mieszkańców. Zapowiedział, że agenda składa się z dwóch części. Pierwsza jest poświęcona ewangelickiemu wyznaniu wiary i krótkiemu wyjaśnieniu jej prawd, a druga ceremoniom i obrzędom kościelnym. Jednocześnie narzekał, że pojawiła się „różność” i zbyt duża swoboda w czynnościach liturgicznych, która prowadzi do „pogorszenia” religijności. Dlatego „uprzejmie rozkazuje”, aby plebani i słudzy kościelni niczego „osobliwego sobie nie czynili”. Zwrócił uwagę na jeden szczegół, a mianowicie na to, że w agendzie z 1560 r. opuszczono w ceremoniach chrztu „krzyże y Exorcismi, albo przeżegnania

¹¹ Z. Kropidłowski, *Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii, duchowieństwa i służby kościelnej dekanatu puckiego w okresie staropolskim*, Gdańsk 2007, s. 18-20.

ducha złego”, bo nie mają one uzasadnienia w *Piśmie Św.*, a były dotąd tolerowane, bo „prostakom pomiśli takowe dobrze czynić mogły, jakoby przez nie większe uszcirbienie Diabłu y królestwu jego stawało się, niżli przez słowa Pana Chrystusowe [...]. Zdaniem naszym Chrześcijanie rozumni żadna miarą stego się gorzyć nie będą, że my za poradą niektórych cudzoziemskich i naszych Teologów, na miejscu krzyżów niepotrzebnych i poprzysięgania, Chrześcijańskie, nabożne a uczesane napominania i modlitwy przy chrzcie zachować chcemy”. I dalej zapowiada, że będzie wprowadzał kolejne zmiany, jeśli będą konieczne. Wezwał wszystkich duchownych, aby zachowali wyznanie bez „pogorszenia i nieporządności wszelkiej” i pamiętali, że w „dniu sądnym” będą musieli rozliczyć się z tego, czy „ustawicznie z pilnością nauczali, napominali, karali a prosili”. Natomiast swoich poddanych zobowiązał, aby byli posłuszni swoim duszpasterzom. Przypuszczał, że z powodu dobrego chrześcijańskiego życia ewangelików i pobożnego obcowania z katolikami „wiele ich, którzy są mdłego sumienia, z ciemności Papiestwa, które wokół nas y po innych mnogich stronach panuje [...] poruszą i do znajomości słowa świętego pobudza i przytarganą”. „A swawolnym pogardzicielom i naśmiewcom gębę zatulą [...], a przez to lud prosty hurmem wielkim” przyjmie nowe wyznanie.

Układ agendy z 1560 r. został przyjęty w późniejszych wydaniach. Po mandacie książęcym następuje spis treści pierwszej części, w którym opuszczono rozdział pierwszy mówiący o Kościele. Spis zaczyna się od rozdziału „O jednej Bóstwa istności”, dalej mówi o osobach Trójcy Świętej, o zjednoczeniu dwóch natur w Chrystusie, o stworzeniu, upadku człowieka, grzechu, o „zakonie”, czyli o Kościele, wolnej woli człowieka, *Ewangelii*, o „słuszności *Starego i Nowego Testamentu*”, o „usprawiedliwieniu człowieka grzesznego”, „jako człowiek przed sądem Bożym sprawiedliwy będzie”, o usprawiedliwieniu, uczynkach dobrych, o walce duchowej między dobrem a złem, o grzechach wyganiających Ducha Świętego, pokucie, o sakramentach albo „świętościach”, chrzcie, absolucji albo rozgrzeszeniu, klątwie, o „Wieczery pańskiej”, o zebraniu świętym chrześcijańskim, o krzyżu i cierpieniu, modlitwie, o wolności chrześcijańskiej, o zwierzchności świeckiej, o symbolu albo wyznaniu apostolskim, nicejskim, Atanazego, Ambrożego i Augustyna¹².

Po części teologicznej wydrukowano rytuały udzielania sakramentów, z którymi związane były zachowania osób je przyjmujących i ich rodzin oraz wszystkich wiernych. Pierwszy jest chrzest św. Najpierw określono wymagania, jakie stawia się przed rodzicami i duchownymi oraz zachętę do szybkiego chrzczenia dziecka i nieodkładania go z różnych powodów, a szczególnie przygotowania uroczystości domowej, przygotowania „pompy albo łakomstwa”. Książę podkreślił, że we chrzcie nie mogą uczestniczyć chrzestni będący wyznawcami innego wyznania i niezna-

¹² Bibl. Gd. PAN Ob. 1946, k. 1-94.

jący zasad wiary i modlitw protestanckich¹³. W rytuale zaznaczono, że można chrzcić kilkoro dzieci w ramach jednego obrzędu¹⁴. Następnie opisano zachowania w sytuacji, gdy dziecko z powodu zagrożenia życia zostało ochrzczone przez akuszerkę lub inną osobę zaraz po urodzeniu. Książę uznał ważność takiego chrztu, byleby dokonano go w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego według formy opisanej dalej. Nakazał jednak przynieść dziecko do kościoła, gdy się wzmocni, aby wypytać „baby” i świadków chrztu, czy zostało ochrzczone prawidłowo i uzupełnić niektóre ceremonie¹⁵.

Określono także treść katechizmu, który powinien być nauczany i znany przez wszystkich poddanych księcia. Zawierał on wykład dziesięciorga przykazań, wyznania wiary, pacierza, formy i słów chrztu św., tekstów absolucji i Wieczerzy Pańskiej dla „ludzi, którzy po niemiecku nie umieją”. Katechizm wydany w Królewcu miał być czytany w czasie nieszporów dla wszystkich wiernych, a szczególnie dla dzieci. Ale ponieważ po południu wierni niechętnie do kościołów przychodzili, książę nakazał, aby fragmenty katechizmu w czasie kazania były też czytane i wyjaśniane. Niektóre fragmenty w celu lepszego zapamiętania miały być śpiewane¹⁶. Natomiast czeladź, która z powodu swoich obowiązków nie mogła przychodzić na nabożeństwo przedpołudniowe, musiała obowiązkowo przybywać na nieszpory i uczyć się katechizmu.

Dodatkowo zostało to postanowione dla małych miast oraz dla wsi. Na wsiach kazanie nie powinno przekraczać pół godziny, a jego część końcowa miała być przeznaczona na nauczanie i śpiewanie katechizmu. Gdyby cykl nauczania się zakończył, kaznodzieja powinien zacząć go od początku i nie ustawać w nauczaniu wiary¹⁷. Każda wieś po zakończeniu cyklu miała być egzaminowana z prawd wiary. Egzaminy powinien zdawać każdy mężczyzna i każda kobieta co kwartał, a pleban powinien wątpliwości i braki uzupełniać i z „namiętnością i pilnością przyuczyć [...] według umiejętności i biegłości [...] lud ubogi”. Egzaminować i doksztalać mieli duchowni swoich parafian również przy okazji przyjmowania sakramentów i przy każdej innej sposobności¹⁸. Niedouczenie porównał książę do klątwy chrześcijańskiej, której każdy wierny powinien się lękać¹⁹.

Następnie zachęcał wiernych, aby przystępowali do spowiedzi i „nie ma przeto żadną miarą być zruszone ani odrzucone [...] i przez ubogie nędzne grzeszniki zachowane”²⁰ oraz określił jej okoliczności i warunki. O rozgrzeszenie mieli prosić

¹³ Bibl. Gd. PAN Ob. 1946, k. 97.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, k. 105v-108v.

¹⁶ Tamże, k. 110v.

¹⁷ Tamże, k. 111.

¹⁸ Tamże, k. 112-117v.

¹⁹ Tamże, k. 118.

²⁰ Tamże, k. 112v.

wszyscy, którzy chcieli uczestniczyć w Eucharystii, ale nie musieli wymieniać swoich grzechów przed sługą Bożym, lecz jedynie ogólnie wyrazić swoje „duchowe pragnienie i łaknienie [...] skrucę a żalność y wiarę swą wyznać”²¹. Po tym można było prosić o absolicję i postanawiać poprawę. Ale gdyby ktoś pragnął jednak szukać „uspokoienia sumienia”, którego sam z siebie nie mógł uzyskać, wtedy powinien wyznać swoje grzechy duchownemu i prosić „osobliwego pocieszenia i przynauczenia żądać”. Spowiedź taka powinna odbywać się po nieszporach dnia wcześniejszego lub po porannych modlitwach, ale zawsze wcześniej, aby nie przeszkadzać duchownemu w przygotowaniach do kazania²². Książe, uznając że spowiedź jest trudna dla wielkich grzeszników, określił również osiem rad, jakie winni spełnić duszpasterze ewangeliccy, aby dobrze spełnili rolę spowiedników. Przede wszystkim powinni oni dobrze poznać teologię i *Ewangelię* oraz postępować z „uprzejmością sumienia ich zruszyć”. A tych, którzy z powodu swoich grzechów „truchleją”, przez „namowy a sentencje o odpuszczeniu grzechów cieszyć mają”²³. Po trzecie, mieli wyłożyć nauczanie katechizmu w sprawach poruszonych przy spowiedzi, a szczególnie dzieciom. Po piąte, zabronił spowiednikom domagania się od grzesznika składania zaległych dziesięcin i nakłaniania do składaniu ofiar na Kościół. Natomiast powinni stanowczo domagać się „aby grzechów straszliwych [...] jako jest: bałwochwalstwo, bluźnierstwo, cudzołóstwo, nieczystość, kurestwo, lichwa, żarłostwo, y tym podobne [...] przestali”²⁴. Gdy grzesznicy poprawę obiecywali, nie można im było odmówić absolicji²⁵. Na koniec zaznaczył, że żadną miarą nie można udzielać zbiorowo rozgrzeszenia i dopuszczać wiernych do komunii. W ustawie tej wydrukowano cztery formy absolicji²⁶.

Następnie książę ustalił przyczyny klątwy. Przede wszystkim miała ona spadać na kobiety, które duszą swoje dzieci w czasie ich snu, „co się w tych ziemiach [...] często, a snać częściej niżeli gdzie indziej” zdarza. Dlatego „chrześcijańską kaźń klątwy używać ma, a takiej osoby za członka chrześcijańskiego nieznać ani przyjmować, ażeby pierwej jawną pokutą” okazała. Pokuta ta miała trwać 3-4 niedziele i polegać na stawieniu się w kościele, w wyznaczonym dla pokutników miejscu, w płaszczu pokutnym i ze spuszczoną głową. Pokutnica powinna być piętnowana w czasie kazania, a po nim wygnana ze świątyni. Po 3-4 niedzielach mogła prosić o rozgrzeszenie. Gdyby ojciec był współwinnym dzieciobójstwa, wtedy oboje podlegali klątwie i procedurze rozgrzeszenia²⁷.

²¹ Bibl. Gd. PAN Ob. 1946, k. 113v.

²² Tamże.

²³ Tamże, k. 114.

²⁴ Tamże, k. 115.

²⁵ Tamże, k. 115v.

²⁶ Tamże, k. 115v-118.

²⁷ Tamże, k. 118-119.

Procedura rozgrzeszenia z klątwy rozpoczynała się od przedstawienia i podania imienia grzesznicy lub grzeszników, których kaznodzieja usprawiedliwił, mówiąc że poznali już swój błąd, podjęli pokutę i postanowili poprawę i proszą o przywrócenie do społeczności Kościoła, po czym wzywał zgromadzonych do odmówienia modlitwy *Ojcze nasz* w ich intencji, a następnie słowami modlitwy zdejmował klątwę²⁸.

Drugi rodzaj klątwy spadał na mężobójcę, który „umyślnie albo gniewem od Diabła ubieżany a pobudzony ipso facto excommunicatus. Dlatego słuszne jest, aby ten złoczyńca net po uczynku onym [...] z kazalnicy w klątwę chrześcijańską poddany był”. Ale książę dopuszczał, że gdyby mężobójca poszedł na ugodę lub został od winy uwolniony z innych powodów, powinien jednak z odpowiednim pismem przełożonych swoich stawić się w konsystorzu w Królewcu, przedstawić swoje racje i prosić o uwolnienie od klątwy. Po uwolnieniu powinien z pismem odpowiednim stawić się w parafii, aby pleban udzielił mu rozgrzeszenia i pojednał go ze wspólnotą parafialną. Podkreślił nadto, że w tym wypadku nie może być żadnego względu na stan i zamożność mężobójcy i zarówno bogaci, jak i biedni mają podlegać jednakowej karze i pokucie²⁹.

W klątwę popadali również ci, którzy zajmowali się czarami, wróżbami, gusłami, zaklinaniem diabła, „poprzysięganiu w Crysztal”, czynieniem znaków i znamion oraz wszyscy, którzy u nich szukają porady. Książę uznał je za ciężkie grzechy, które sprowadzają karę Bożą na jego państwo i dlatego były ścigane przez władzę świecką, ale gdyby pleban dowiedział się o korzystaniu z usług wróżbiarzy, powinien powiadomić o tym konsystorz w Królewcu i wysłać tam grzesznika razem z pismem wyjaśniającym oskarżenia. Dopiero po odbyciu pokuty jawnej mógł być grzesznik przyjęty ponownie do wspólnoty parafialnej³⁰.

Czwarty rodzaj klątwy należał się za zaniedbywanie udziału w sakramentach. Książę zauważył, iż są osoby stanu wysokiego i niskiego, którzy kilka lat potrafią „wstrzymywać się od Sakramentu”. Dlatego każdy pleban winien „dobrze baczyć” i z ambony najpierw przestrzegać, że są oni narażeni na klątwę, a potem napisać do nich list ostrzegawczy. W przypadku braku poprawy powinien wezwać całą wspólnotę, „aby żadnych spraw z nimi nie miano, ale się ich chroniono, aby się polepszyli”. „Ponieważ odpuszczeniem grzechów gardzą [...] pośmiewisko stroją, aby [...] osoby takowej chroniono”³¹.

Plebani mieli obowiązek rzucać klątwę za grzechy bluźnierstwa, cudzołóstwa, nieczystości, „kurestwa”, lichwy, pijaństwa i innych, z których parafianie nie chcą

²⁸ Bibl. Gd. PAN Ob. 1946, k. 119v-120.

²⁹ Tamże, k. 120v-122.

³⁰ Tamże, k. 122-123.

³¹ Tamże, k. 123-124.

się poprawić mimo upomnień. Nadto, gdyby jeszcze drwili z urzędu duchowego, mieli być oni odesłani do konsystorza w Królewcu³².

Dalej w ustawie opisano rytuał sprawowania Eucharystii i teksty modlitw na wspomnienie świętych. Książę ustalił, w które dni tygodnia mają być odprawiane nieszpory i ile świąt z dniami wolnymi od pracy. Zawsze powinni głosić kazanie w języku polskim, tam gdzie mieszkają Polacy i po litewsku, jeśli byli Litwini³³. Z braku tych kaznodziejów postanowił ufundować stypendia dla sześciu Polaków, Litwinów, Prusów i pochodzących z Sambii³⁴. Wezwał jednocześnie szlachtę i urzędników książęcych to tego, aby go naśladowali i wspierali naukę zdolnej młodzieży spośród swoich poddanych³⁵.

W celu podniesienia jakości kaznodziejstwa zachęcał, aby plebani i kaznodzieje kupowali księgi *Pisma Św.*, agendy i stale dokształcali się, a świąt i uroczystości nie używali ku obżarstwu, nieczystości, graniu, swarom i tym podobnym występkom³⁶. Szczególnie zwrócił uwagę na wychowanie dzieci służby. Czeladź miała po obiedzie, po powrocie z nabożeństwa właścicieli domostwa, chodzić do kościoła na kazanie, naukę katechizmu, egzaminy, a ojcowie jej mieli obowiązek nauczyć modlitwy i dopilnować, aby dzieci uczyły się³⁷. Z obowiązkowym udziałem w nabożeństwach łączył się nakaz zamykania karczm i nieudzielania ślubów w niedzielę przed południem i w święta³⁸.

Ważnym wydarzeniem był ślub. Książę ustalił obowiązki plebanów w przygotowaniu narzeczonych, zbadaniu ich wolnej woli, stanu pokrewieństwa i powinowactwa, wiedzy religijnej i znajomości pacierza oraz wygłoszenie zapowiedzi przynajmniej przez dwie niedziele. W wypadku problemów nakazał zwracać się do konsystorza, który miał je rozwiązywać i podejmować zobowiązujące decyzje. Ustalił polski rytuał ślubu. W egzemplarzu przechowywanym w Bibliotece Gdańskiej PAN znajdujemy tu odręczne uwagi i poprawki, bo drukarz pomylił się w numeracji poszczególnych czynności oraz popełnił kilka błędów interpunkcyjnych. Można przypuszczać, że zostały one zapisane w XVI w.³⁹

W końcu książę nakazał zapisywać małżeństwa w rejestrach parafialnych⁴⁰. Podobnie uczynił to Kościół katolicki po soborze trydenckim i dlatego w parafiach mieszanych na terenie Prus Królewskich małżeństwa były zapisywane w obu urzędach parafialnych.

³² Bibl. Gd. PAN Ob. 1946, k. 124-124v.

³³ Tamże, k. 160v.

³⁴ Tamże, k. 161v.

³⁵ Tamże, k. 162.

³⁶ Tamże, k. 162.

³⁷ Tamże, k. 163.

³⁸ Tamże, k. 163v.

³⁹ Tamże, k. 169-172.

Albrecht Wielki ustalił zachowania pasterzy wobec ludzi grzeszących ze słabości. Duchowni powinni wskazywać grzechy i to, że sprowadzają one gniew Boży, ale jednocześnie przypominać o łasce słowa Bożego. „Dla ich niedbałego a niepożądanego życia, okrom karania nie ma opuścić, ale sroga a surowo słowem Bożym napominać, aby tak skruchy y żałości dla grzechów swych nabyli”⁴¹. Kaznodzieje musieli udzielić rozgrzeszenia, jeśli proszący wyznał wiarę i znał jej zasady oraz modlitwy katechizmowe, a przy rozgrzeszeniu „Ewangelią świętą cieszyć, a ku cierpliwości i posłuszeństwu napominać”⁴². Po uzyskaniu rozgrzeszenia penitent musiał uklęknąć przed ołtarzem, głośno zmówić Modlitwę Pańską, a duchowny powinien wcześniej przygotowany chleb i wino przemienić słowami konsekracji i podać nawróconemu grzesznikowi, w ten sposób przyjmując go z powrotem do społeczności parafialnej. Książę wymagał szczególnej troski o związanie nawróconych ze społecznością Kościoła reformowanego i zobowiązał duchownych do otoczenia ich opieką, do modlitwy i zainteresowania się ich losem⁴³.

W agendzie tej zamieszczono też rozdział o postępowaniu ze skazanymi na śmierć. Kaznodzieje powinni ich szczególnie upominać, aby za przestępstwa i grzechy swoje żalowali, aby nie byli od Pana Boga „wiecznie karani i zatraceni”⁴⁴. Gdy kaznodzieja został wezwany do skazańca, miał przede wszystkim zbadać, z jakiego powodu będzie stracony i zachęcić go do wyznania grzechów, choć – zauważył książę – niektórzy będą utrzymywali, iż są niewinni. Więźniom „upornym i strapionym” powinien towarzyszyć kilka godzin przed wykonaniem wyroku i pocieszać, przypominając postawę Dobrego Łotra⁴⁵.

Podano również zachowania sług Bożych wobec chorych. Przede wszystkim powinni oni zwrócić uwagę „niemocnym”, że choroba jest po to, aby się człowiek przygotował do śmierci, „przy dobrej pamięci jeszcze będąc, świętość chwalebna wieczerzy pańskiej przyjął. A potem, gdy sługa Kościelny przy nim jeszcze jest, konać zaczął”. Duchowny z chorym powinien odmówić głośno *Ojcze nasz* wraz z obecnymi, a następnie modlitwę podaną w agendzie⁴⁶.

Sprawa pogrzebu została ujęta na końcu agendy. Podano w niej bardzo ogólnie, że pogrzeb powinien przebiegać bardzo skromnie „bez wszelkich cudzych a błędnych wymysłów”. Ale można było wykorzystać uczniów szkół, aby „żakowie przed trumną szli” i śpiewali psalmy, np. *Z głębokości grzechów moich*. Za trumną ma iść rodzina i znajomi. W czasie składania do grobu należało śpiewać *Nunc di-*

⁴⁰ Bibl. Gd. PAN Ob. 1946, k. 172.

⁴¹ Tamże, k. 174-174v.

⁴² Tamże, k. 175v.

⁴³ Tamże, k. 177-178.

⁴⁴ Tamże, k. 178v.

⁴⁵ Tamże, k. 179-180.

⁴⁶ Tamże, k. 180v-181v.

mittis Ferrum tuum albo *Już to ciało tu pogrzebmy*. Po tym diakon powinien odczytać kolektę. Gdyby rodzina i przyjaciele sobie życzyli, ma diakon lub kaznodzieja wygłosić „napomnienie ku pocieszeniu” żywych. Nie ma przedłużać przemowy ani mówić czegoś „obraźliwego”. Ksiądz zwrócił uwagę na położenie cmentarzy, aby ich miejsce nie było „plugawe ani pogardzane”, ale w „poczciwości wielkiej ma być trzymane”⁴⁷.

W następnych agendach niewiele się zmieniło. Pojawiają się jednak pewne odniesienia do zwyczajów i tradycji katolickiej. Za przykład może służyć sprawa pogrzebów. W agendzie z 1599 r. wydanej w Toruniu rytuał pogrzebowy jest bardzo rozbudowany. Oparty na cytatach z *Pisma Św.* i pism Ojców Kościoła, świętych żyjących w średniowieczu, a nawet papieża Klemensa VI, Erazma z Rotterdamu i Jana Kochanowskiego. Warto podkreślić, że wykorzystano i wytłoczono pogrubioną czcionką cytaty z *Pieśni 24 Ksiąg wtórych*:

Niech przy próznym pogrzebie żadne narzekanie,
Żaden lament nie będzie ani uskarżanie:
Świec i dzwonek zaniechaj, i mar drogo słanych,
I głosem żałobliwym z ołtarzów spiewanych!⁴⁸

Obrzęd pogrzebu składa się w tej agendzie z trzech części. Pierwsza odbywała się w domu zmarłego. W niej śpiewano pieśni, a kaznodzieja pouczał o wdzięczności dla zmarłych i godnym ich pochowaniu. Po ustawieniu zwłok przy grobie odbywało się drugie kazanie, w którym należało wykorzystać kilka tekstów z *Pisma Św.*, *Starego* i *Nowego Testamentu*. Pozwalano na krótkie pożegnanie zmarłego przez rodzinę lub przyjaciół. Po tym odmawiano długą kolektę, zapisaną na 1,5 strony, odmawiano *Ojciec nasz* i śpiewano *Pogrzebmyż to ciało w ziemię*⁴⁹.

W agendzie z 1621 r. wydanej przez ewangelickich biskupów sambijskiego i pomezjańskiego, podkreślono, że tym, którzy zmarli „służby nasze na tym świecie żadnego już pożytku uczynić nie mogą”⁵⁰. Zapewne odnosili się do liturgii katolickiej, szczególnie wystawnej w czasie pogrzebów ludzi zamożnych. Odwoływali się do autorytetu Jezusa Chrystusa, który w *Ewangelii św. Jana* mówi, że On jest zmartwychwstaniem i życiem, a ci, którzy pojednani z Nim umierają, korzystają z Jego mocy i zasługi i innych nie potrzebują oraz z *Listu św. Pawła do Filipian*, który mówi, że Jezus Chrystus wskrzesi i wzbudzi ciało ludzkie choćby było ono złożone w „ziemi, albo w wodzie, albo w powietrzu, albo w ogniu, albo jakikol-

⁴⁷ Bibl. Gd. PAN Ob. 1946, k. 181v-183.

⁴⁸ Bibl. Gd. PAN XX Bg 425, s. 299.

⁴⁹ Tamże, s. 299-302.

⁵⁰ *Ustawa albo porządek kościelny y ceremonie... z niemieckiego języka na polski pilnie przełożone przez Hieronima Maleckiego, plebana leckiego*, 1621, k. 102v.

wiek bądź”⁵¹. Przyznali, że „wszakosz jednak powinniśmy nasze umarłe pocziwie pochować, i do grobu dla tejże przyczyny słusznie doprowadzić”, aby młodzi ludzie to sobie wpoili, że ciała po śmierci w ziemi nie mogą zostać, ale dnia „sądnego” nieskażone powstać w wielkiej światłości i żyć w wielkiej radości. Na cmentarze miały być przeznaczone miejsca „piękne, ochędożne, czyste, uczciwie i mają być trzymane i zachowane. Bydło nie miało być na cmentarze wpuszczane „albo inne plugastwo miałoby być na nie noszone”⁵².

Postanowiono podać siedem zasad pogrzebu. Czas jego powinien być tak wybrany, aby uczniowie nie stracili zbyt wiele lekcji. Po drugie, ciało zmarłego powinno zostać pochowane w przeciągu 24 godzin od śmierci. Wyjątek można było robić tylko dla wielkich panów oraz szlachty i zacnych ludzi, którzy mają przyjaciół mieszkających w oddaleniu, ale za wiedzą i zgodą przełożonych i plebana kościoła⁵³. Pogrzeb mógł nastąpić po zgłoszeniu śmierci plebanowi lub wikariuszowi, który powinien najpierw dowiedzieć się, w jaki sposób osoba zmarła, jak żyła i w jaki sposób „dokonała swego żywota, chrześcijańskim czy niechrześcijańskim zwyczajem”. Od tego zależało, jak miał się na pogrzebie zachować sługa kościelny. Gdyby żyli niemoralnie i nie wykazali przed śmiercią skruchy, nie znali modlitw i słowa Bożego, mieli być traktowani „jako Dawid mówi, jako nieme bydle”. Pogrzeb ich ma być bez śpiewania i dzwonienia, do grobu „niesieni jako i inna bestia”. Po czwarte, postanowiono, aby parafianie nie uchylali się od uczestnictwa w pogrzebie i modlitwy za ubogich zmarłych. Zachęcono jednocześnie, aby ubogim udzielić wsparcia. „Co ma ktoś dać niechaj da [...], aby krom zapłaty, jeden drugiemu z powinowatej braterskiej miłości posłużył”.

Po piąte, ustalono pieśni, które należy śpiewać w czasie konduktu żałobnego wychodzącego z domu na cmentarz. Były to pieśni, które śpiewali katolicy. W następnym punkcie ustalono, że można zamówić u plebana lub wikariusza kazanie pożegnalne, którego czas nie może przekraczać pół godziny. We wszystkich jednak trzeba było wykorzystać lub odczytać tekst z *1 Listu św. Pawła do Tessaloniczan*, rozdział 4, aby lud prosty nauczył się tajemnicy wiary o zmartwychwstaniu ciał. Jako siódme postanowienie było, aby w czasie składania ciała zmarłego do grobu śpiewano pieśń: *Pogrzebmyż to ciało w ziemi*, a po niej odmawiano kolektę. Nie została ona jednak zapisana w tej agendzie. Na zakończenie podkreślono, że przełożeni kościołów żądają, aby „od tego czasu wszelkie obżarstwo i opilstwo przy pogrzebie więcej nie było trzymane” oraz podkreślono, że obowiązkiem plebanów i mistrzów szkół jest iść na pogrzeb, jeśli tylko będą o to poproszeni⁵⁴.

⁵¹ *Ustawa albo porządek kościelny y ceremonie...*, k. 103.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże, k. 104.

⁵⁴ Tamże, k. 104v-105v.

Po zarządzeniach liturgicznych i dyscyplinarnych umieszczono wzór kazania na pogrzeb, które nawiązuje do wskazanego tekstu z *1 Listu do Tymoteusza*⁵⁵. Język tego kazania jest bardzo piękny i obrazowy. Zastosowano w nim cytaty z *Pisma św.* i doświadczenia słuchaczy związanych z obserwowaniem natury. Na zakończenie części rytualnej agend zamieszczono zachęty do zachowania porządku w nich ustalonego, aby z tego porządku kościelnego wynikało coraz lepsze i radośniejsze życie i aby nie dać się zwieść różnym sektom i błędnym naukom. „Przetoż naucz się, kto się nauczyć może”, jaką szeroką i przystępną drogę do zbawienia zapewnia zakończony porządek kościelny⁵⁶.

Pojawienie się nowego wyznania spowodowało w Prusach stopniowe rozbudzenie świadomości religijnej. Kontakty między obiema częściami były częste, poczucie wspólnoty głębokie⁵⁷. Na to nakładały się stosunki ze starym wyznaniem katolickim. Wiek XVI to neoficka aktywność ewangelików. Od końca XVI w. pojawia się reakcja katolicka i zatrzymanie postępów reformacji, a od początku XVIII w. odwrócenie trendu, który wywołali jezuici, cystersi i kartuzi pomorscy.

Agendy te kształtowały życie codzienne protestantów, czyli połowy społeczności, a przyczyniały się do rozwoju języka polskiego większości Pomorzan i Prusaków w okresie staropolskim. Wymownym tego przykładem jest rozwój liturgii pogrzebowej u protestantów, którzy wykorzystywali piękno języka polskiego dla pozyskania, a później zatrzymania swoich wyznawców.

Bibliografia

- Die kirchlichen Benediktionen im Mittelalter*, t. I, Freiburg 1909
Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku, t. 4, Pomorze, oprac. A. Kawecka-Gryczowa oraz K. Korotajowa, Wrocław 1983
 Franz A., *Das Rituale von St. Florian aus dem zwölften Jahrhundert*, Freiburg 1904
 Heyden H., *Zur Geschichte der ältesten pommerschen Agende*, [w:] *Gemeinde Gottes in dieser Welt*, Berlin 1961, s. 14-37
 Kawecka-Gryczowa A., *Zarys dziejów piśmiennictwa polskiego w Prusach Wschodnich*, Warszawa 1946
 Kropidłowski Z., *Dobra materialne, wyposażenie i dochody parafii, duchowieństwa i służby kościelnej dekanatu puckiego w okresie staropolskim*, Gdańsk 2007
 Małek J., *Dwie części Prus*, Olsztyn 1987
 Obertyński Z., *Agenda wileńska z 1499 r.*, Lwów 1929
Porządek kościelny..., Toruń 1599 [Bibl. Gd. PAN Ob. 1946]
 Schenk W., *Agenda*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, szp. 172
 Szwejkowska H., *Książka drukowana XV-XVIII wieku. Zarys historyczny*, Warszawa 1983

⁵⁵ *Ustawa albo porządek kościelny y ceremonie...*, k. 106-108v.

⁵⁶ Tamże, k. 108v-109.

⁵⁷ Por. J. Małek, *Dwie części Prus*, Olsztyn 1987.

Urban W., *Agendy katolickie polskie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, szp. 172-173

Ustawa albo porządek kościelny, iako się w Xsienstwie Pruskim z nauczaniem y Ceremoniami..., Królewiec 1560 [Bibl. Gd. PAN Ob. 1946]

Ustawa albo porządek kościelny y ceremonie... z niemieckiego języka na polski pilnie przełożone przez Hieronima Maleckiego, plebana leckiego, Królewiec 1621 [Bibl. Gd. PAN Ob. 1946]

Warmiński I., *Andrzej Samuel i Jan Seklucjan*, Poznań 1906

Wiszniewski M., *Historia literatury polskiej*, t. 9, Kraków 1857

Evangelical liturgical diaries in the culture of Royal and Ducal Prussia

Summary

Since mid 16th c. Protestants in Poland published over 25 liturgical diaries. As they were published in the Polish language in Prussia, they have not been well known and only a few copies are now available. They are an important source of our knowledge about religious and liturgical life and the Polish character of Royal and Ducal Prussia between 16th-18th c. They include a wide range of subject matters and yet have been studied only by historians of literature, the Polish language and printing. The parts referring to discipline reveal the quality of everyday life of evangelicals in this area of Poland. One can find the rules of behaviour concerning crucial moments in human life, from birth to death. They discuss issues of education, upbringing of children and lieges, celebrating holidays, dealing with the sick and criminals, supporting the poor or getting married. It should be underlined that Evangelical Church subjected its activity to propagate the new faith through humanistic education, with the use of the Bible and Church Fathers' writings as well as the works of the Reformers of the Church, such as Martin Luther and Philip Melancton. Various life situations were an occasion to examine the faithful in the principles of the evangelical faith. The diaries and the frequency with which they were issued prove the strong spirit of the Polish element in Prussia and the attraction of Polish culture to the inhabitants of Royal and Ducal Prussia, who were subjected to deliberate Germanization processes by its rulers. The author has examined four diaries in the above mentioned aspects, namely those published in 1560, 1599, 1625 and 1714.